

POSTĘP ROLNICZY.

Przedpłata kwartalna wynosi w Prusach na pocztach 8 marki; w Królestwie Polskiem i Rosyi rocznie 8 rs.; w Austrii 8 szl.

W Warszawie główny skład w księgarni pp. Gebethner i Wolff.

Rękopism nie zwracamy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Górnego Śląska.

Wychodzi co sobotę w Bytomiu, (Beuthen O.-S.)

pod redakcją

Stanisława Przynicznyńskiego.

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petitowego lub od zajętego takiego miejsca 20 fen.

Listy adresować należy: Redakcyja lub Ekspedycyja „POSTĘPU ROLNICZEGO” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Nr. 18.

Bytom (Beuthen O.-S.) dnia 7 maja 1881.

Rok V.

o siewach.

(Ciąg dalszy).

Stanie zboża siewnikiem, i kilka uwag nad jego rzędownym siewem.

Długo i szeroko zastanawiali się agronomowie nad tem, czy korzystniej i stósewniej jest uprawiać zboże siewem pomiotowym, czy też w rzędkę za pomocą siewnika; że zaś w tym względzie teraz jeszcze wielka różność zdań panuje, nieodręczy będzie, zamieścić tu po szczególe dowody, jakich obiedwie strony na poparcie swęj sprawy przytaczały, ażeby czytelnik w każdym pojedynczym wypadku, dokładnie powziął wyobrażenie o korzyściach i niedogodnościach obydwóch sposobów postępowania.

Przeciw siewowi zboża siewnikiem w rzędy zarzucano, iż nie zdaje się dla małych gospodarstw korzystnym, z powodu wysokiej ceny-machin do siewu, gracowania itp. robót używanych; że te właśnie roboty sprowadzają opóźnienia, niezgodne z szybkością jakiej siew wiosenny i jesienny, w rozleglejszych gospodarstwach, a zwłaszcza w porze dżystej i na gruntach wilgotnych wymaga, chociaż niedogodność ta, w porach i gruntach suchych jest mało znacząca, w gruntach kamienistych, w których radełka do należytej zapuszczania nie można głębokości, siewniki lichą tylko robotą wykonywają, bo ziarno niedosyć pokryte, obfitego zbioru wydać zdolnym nie jest, że na stromych spadkach, siewników użyć nie można, wreszcie, że zboża łatwiej wylegają przez wiatry, i ziarno bywa późniejsze w polach zasianych siewnikiem aniżeli w polach zasianych pomiotowo; zatem to postępowanie mniej stosownym jest w klimacie północnym i na wiatry wystawionym.

Inne jeszcze robiono niegdyś przeciw użyciu siewników zarzuty, które wszelako wprowadzone świeżo ulepszenia w machinach tego rodzaju, usunęły. I tak np. było dawniej zwyczajem obsypywać roślinki, skutkiem czego one, na gruntach żyznych bujały wzdźbło i liście, nie obracając wyssanego z ziemi pożywienia na nasienie, do tego stopnia, iż słoma była tęga i gęsta, ziarna zaś mało lub też nikłe, gdy dziś znowu, uczniowie szkoły Holkham, za zasadę przyjęli „iż w jakimkolwiek gruncie, obsypując zbiory ziarnowe, szkoda im się wyrządza.“

Twierdzono także, iż znaleźćby się mogły okolice w których niepodobna dostać potrzebnej liczby robotników do plewidła, chcąc pleć wszystkie zbiory folwarczne. W obecnym wszelako stanie Anglii, kiedy tak wielki mamy nadmiar ludzi bez zatrudnienia, błogim niezawodnie nazwać można środek wymagający użycia większej liczby rąk, zwłaszcza z pomiędzy ludności rolniczej, byleby dający jej zatrudnienie gospodarze, korzyść w wykładzie takim znajdowali. Gdzie zaś zabrakło dostatecznej liczby robotników mężczyzn, używano w niektórych okolicach np. hrabstwa Gloucester, kobiet i chłopaków do pielienia, i przekonano się, że są do tego zdawnymi.

Przeciw użyciu siewników zarzucano także, iż siewem ziarno mieszanym z wapnem, dla ochronienia zboża od rdzy, ono prędko szczoteczki w machinie zniszczy, a to znowu jednostajnemu rozsypaniu ziarna przeszkadza; łatwo jednakże niedogodności tej zaradzić, bądź w miejsce szczoteczki lyteczki dając, bądź też używając siarkanu miedzi (vitriolu niebieskiego) zamiast wapna, jak o tem później mówić będziemy. Tak przygotowane ziarno

siać można w kilka godzin po zamoczeniu bez wapna i z zupełną od rdzy zabezpieczeniem pewnością.

Według zdania wielkiej liczby najznakomitszych rolników, uważaćby należało wprowadzenie siewu zboża siewnikiem rzędkowym za najważniejszy postęp gospodarstwa naszych czasów, i życzyć tylko należy powszechnego przyjęcia takiego postępowania. Zalecają oni je zwłaszcza z następujących względów: siew pomiotowy, mówią, jest postępowaniem mniej udeskonalconem i mniej gospodarnem od siewu siewnikiem; pierwszym bowiem sposobem niepodobna złożyć nasienia w gruncie z taką jak siewnikiem dokładnością, co do głębokości, jednostajności i ilości ziarna na dany obszar przeznaczony; ani też on ułatwia, a raczej utrudnia dalsze roboty w ciągu rozwijania się roślin, wzrostowi ich sprzyjające, że w gruntach lekkich użycie siewnika, roślinkom lepsze utwierdzenie w gruncie nadaje, a ziarno do równej głębokości składając, przeszkadza wysadzaniu roślinek przez mrozy na wiosnę, lub odkrywaniu ich korzeni przez wiatry, skoro źdźbło wyrośnie i kłos się napełnia, przy dokładnem użyciu siewnika oszczędzić można wiele pawozu, zmniejszając jego ilość przy zwiększeniu skuteczności, można go bowiem w bezpośrednie zetknięcie z rośliną, wprowadzić, że obfity zbiór zboża w rzędkę sianego, w którym chwasty dokładnie wytępiono, pozostawia grunt w lepszym daleko stanie jak tenże sam zbiór zasiany pomiotem mocniej nawet nawieziony, ale zagluszony od chwastów, że ta metoda stawia rolnika w możności oczyszczania zbiorów nawet w czasie ich wzrostu, przez co zupełne wytępienie chwastów jednorocznych a wstrzymanie porostu chwastów trwałych zapewnia, zapobiega oraz szkodliwym wpływom chwastów w ogóle na zbiory, że choćby zbiorów nie graczyć ale tylko pleć ręką, to stopy plewaczy w oddziałach pomiędzy rzędkami zbioru posuwane, mniejszą wyrządzają szkodę, niż gdy oni na polu zasianym pomiotowo depcą po roślinkach; że niezaprzewidywany jest korzystny wpływ na wzrost zboża przegracowanego konną gracą, siew rzędkowy siewnikiem, szczególnie w licszych gruntach jest stósewnym i wypłód ich na równi prawie z wypłodem gruntów żyznych stawia rozpulchnianie ziemi pomiędzy rzędkami pszenicy oziemnej, nadzwyczaj jest korzystnym dla sianej w nią z wiosny koniczyny, jako też przewiew powietrza pomiędzy rzędkami nietylko samemu zbożu, ale zasianym weń roślinom pastewnym pożytek przynosi, że zbiory ziarnowe siane w rzędkę nie tak łatwo w latach mokrych wylegają, gdyż ich słoma bywa mocniejszą, mniej też daleko na inne przy-padłości, zwłaszcza na choroby pszenicę nawiedzające, są wystawione, koszta zbioru zasianego w rzędkę zboża, bywają daleko mniejsze aniżeli koszta zbioru w siewie pomiotowym, w pierwszym bowiem razie trzech żniwaków tyle robi co czterech w drugim, że zbiory zasiane w rzędkę, wzrastają równiej, a ctryzymane zboże lepszym daleko jest w gatunku, wreszcie, że siew rzędkowy zmniejsza szkody przez glisty i inne robactwo wyrządzane. Plewidło na wiosnę może także się przyłożyć do wytępienia robactwa, a przynajmniej do wstrzymania jego rozwinięcia, przez to że się porusza rolę i udeptyuje częstym stąpaniem robotników. Udeptywanie służy zarazem jako środek zapobiegający przeciwko rdzy. Oszczędności w nasieniu jaką niektórzy za dowód użyteczności siewników przytaczali, zaprzecza p. Coke z Holkham, twierdząc iż ta myśl na myślej polega zasadzie, i że o żadną oszczędność starać się nie należało.

Niezliczone mnóstwo naliczyćby można przykładów zbiorów obfitych przez siew rzędkowy, przez wszystkich którzy starannie w tym względzie robili próby, otrzymywanych; uprawa taka udala się nawet na wielką stopę, gdzie ją tylko wykonano należyte, udanie jednakże zawisło po większej części od pilności, wytrwałości i kapitału gospodarza.

Ponieważ jednak postępowanie to do największej doprowadzone doskonałości i na największą rozwinięto skalę w gospodarstwie i dobrach sławnego rolnika P. Coke z Holkham, nieodręczy będzie podać tu krótką wzmiankę o jego sposobie postępowania. Używa on siewnika M. Cook, który siew rzędkowy naraz i około 2/3 morga na godzinę, jednym zaprzężonym koniem zasiewa, pszenicę siewem w rzędkę na 9 cali odległe, a jęczmień na 6 3/4 cala; wysiewa on na akr. 2 sześle jęczmienia, 4 sześle owsa, a pszenicy w przecięciu około 1 1/4 sześla, przy użyciu tak wielkiej ilości nasienia, niepotrzeba obsypywać roślinek dla przyspieszenia ich krzewienia się. W gruntach żyznych, nadaje zwykle rzędkom kierunek z północy ku południowi, gdyż promienie słoneczne przy najwyższem tego ciała niebieskiego wzniesieniu, padając wprost pomiędzy rzędkę roślin, dodają siły słomie, co też i przeciwko rdzy w zbożu skutecznie zapobiega. W gruntach licszych wszakże, jeśli położenie temu sprzyja, radzą rzędkom dawać kierunek z wschodu na zachód. Z wiosny bronują raz broną M. Cook, a następnie raz lub dwa razy gracują konną gracą, dla wytępienia chwastów, roślinek jednak nie obsypując ziemią, gracowanie jednorazowe morga kosztuje około 7 m. Obfitość tym sposobem otrzymywanych zbiorów, jęczmienia i owsa, w gruntach nawet licszych bywa nadzwyczajna, otrzymano też ziarno niekiedy w daleko lepszym gatunku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O żywym inwentarzu

i przemysłowości rolniczej.

Prawdę więc w przedmiocie chodowli bydła najogólniejsze krótko wyrazić się daje: utrzymywać tylko taką ilość żywego inwentarza, którą dogodnie pomieścić, nakarmić i pielęgnować możemy. Każdy rodzaj bydła naraża na straty, jeśli nie jest utrzymywane w czystości, na karmie dostatnym i odpowiednim zamierzonemu celowi, to jest, czy przeznaczamy bydło do pracy lub też na rzeź.

Jakie konie do gospodarstwa wybieraćby należało?

W tym razie za wskazówkę posłużyć mogą zwyczaje krajowe pod względem kupna i sprzedaży. W każdym zaś razie, dobrze się obliczywszy, najlepsze są te, co najmniej kosztują. Dwa dobre więcej znaczą jak trzy mierne lub cztery złe.

Jakie czynniki mogą korzystnie zastąpić konia w gospodarstwie rolnem?

Pierwszym czynnikiem jest para. Lecz zanim jej użycie się upowszechni wół powinien być nad nią przekładany w największej liczbie okoliczności. Jestto najlepszy sposób sprzedaży owsa, a zamiast 10 marek, które dostać można za skądą bydłęcia kosztownego, prawie zawsze można zrealizować u rzeźnika wartość reprezentującą pięniądź wyłożony.

Jaką inną jeszcze siłą zastąpić można konia? Przez osia i muła. Zwierzęta te wielką są

pomocą w gospodarstwie, jako ochocze i pracowite. Krzyżowanie mulów z końmi tartaryjskimi, mogłoby przynieść pomyslny wypadek.

Co możnaby powiedzieć o krowach?

Trzeba utrzymywać ich tyle ile można, przy względzie na pomieszczenie i zasoby pokarmów, ale w wyborze ostrożności, na straty narażeni zostaniemy. Właśnie wybór niezręczny, a następnie nieumiejętne pielęgnowanie i zatem idące straty, spowodowały niektórych gospodarzy do wyrażania się, że bydło grube jestto złe przymusewo.

Jakie woły i owce wybierać należy?

W rzeczy tej trzeba mieć na względzie zasoby miejscowe i środki obdobyte. Niedowierzać bydłu cudzoziemskiemu, ani też zupełnie się go wyrzekać.

Rasy krajowe poprawione same przez się, przy zręcznym wyborze, chodowli umiejętniej, wysoko postanowione być mogą. Przytém trzeba korzystać rozsądnie z doświadczenia osób trzecich i niezarękać się ras chwalonych, jak durhamakiéj, dishlejakiéj i kilku innych, których tu wyliczać nie będziemy.

Jakie iune rasy bydła pielęgnować powinniśmy?

Najlepiej a przynajmniej najrozumniej jest poprawiać, to co mamy we własnym kraju; następnie już można przystąpić do upowszechnienia ras poprawnych, sprowadzonych z krajów, które pod względem klimatu i zasobów pokarmowych, znajdują się w takich jak kraj nasz warunkach.

Czy niema innych jeszcze rodzajów zwierząt, bez których gospodarstwo wiejskie obejść się nie może?

Owszem. Drób jako zasób podręczny, należy pielęgnować i posiadać w ilości, jaką utuczyć można na gnojowiskach i odpadkami spiżarnianami. Skoro tylko wypadnie dać dla drobiu to co sprzedane być może, nie będzie z niego żadnej korzyści, bo np. wyżywienie jednej kury kosztuje na pięć marek. Można więc chodować kury, gęsi, kaczki itd. poprawiać wszystko co się daje i nie dowierzać gatunkom nowotnym. Tak wrzaskliwe parliczki, daleko mniej są warte, aniżeli niektóre gatunki dawne, krajowe.

Co rozumiemy przez przemysłowość rolniczą, która ma tak obzerną przyszłość przed sobą?

Każdy przemysł rolniczy nie jest bez fortunnej przyszłości na drodze postępowej, wiele przemysłowców zwraca się do rolnictwa.

Czyż znamy plód jaki, którego by nie wydała ziemia? widocznie więc, odkąd przestaniemy rozsilać te plody na wszystkie strony, aby przechodziły z rąk do rąk, czyniąc zysk pośrednikom a zwiększając swą wartość targową bez żadnej korzyści dla ziemianina a ze szkodą konsumenta, odtąd przybliżymy się do rozwiązania zagadki życia, kosztem najtańszym. Ponieważ producent zachowując dla siebie część kosztów, któreby w rękach trzecich pozostały, będzie mógł sprze-

dać konsumentowi taniej ostatni więc także skorzysta z tej prawdziwej reformy ekonomicznej, nad którą wszyscy pracowaćby powinni.

Które jeszcze przemysły rolnicze mają przed sobą przyszłość otwartą?

Głównie wymienić tu można: uprawę i moczenie lnu, fabryki mączki, młyny na małą i średnią skalę urządzone, dla zabezpieczenia się przeciwko haniebnym kradzieżom, których częstokroć stajemy się ofiarą, piekarnie mechaniczne z dzieżami i piecami udoskonalonemi, zresztą uprawę i dystylarnie sorgo cukrowego. Przemysły te jako mające ogromną przyszłość przed sobą, powinny być umieszczone na pierwszym planie.

Gdybyśmy chcieli pójść dalej, przekroczylibyśmy granice zakresu celowi zamierzonymu, jakim był napisać dziełko małe i o ile można najtańsze.

O chodowaniu chmielu.

(Dokończenie.)

Przy każdej tyczce są 2—3 szczepów, każdy szczep zatrzyma 2—3 pączków, z tego wyrosnie zaś 6—9 sznurów, co bardzo dostateczne.

Wszystko to ma się za każdą wiosną powtarzać.

W pierwszym roku wystarczały małe tyczki i stały pośród szczepów. W drugim roku już inaczej. Tyczki muszą już teraz być mocne, 20 stóp długie. Należało je już w zimie sobie przysposobić. Trzeba je u dołu zaostriżyć, i nie za nadto wygładzić, aby pniące się wyrosty nie spuszczały się. — Na wiosnę, skoro koło roślin już wszystko powyższe zrobione, zrób twardym palikiem w odległości 1½, stopy od szczepów ku północnej stronie dziurę 2—3 stóp głęboką i wbij w nią tyczkę, a ziemię w koło tyczki mocno ubij. Tyczkę stawia się od północnej strony szczepów w tym celu, aby od południa nie zasłaniała roślin przed słońcem. Przez zimę należy przechować tyczki w suchym miejscu, aby nie gnily, a wystarczą na 15 lat. Skoro u której ostro koniec zgnil, trzeba go uciąć i na nowo zaostriżyć, aby w czasie lata wiatr tyczki nie złamał, przez co zniszczyłby się cały plon jednej tyczki.

Skoro wypusty czyli latorośle już 2—3 stóp urosły, trzeba je przyczepić do tyczki, to jest, okręcić w koło tyczki i koniec lekko łykciem przywiązać do tyczki. Trzeba sobie przy tém ostrożnie postępować, aby się nie ulamał koniec wypustu, bo w tym razie nie rosłby już dalej. Czyni się to w południe, bo w tym czasie mają latorośle największą giętkość. Uważać także należy, aby jeden wyrzut czyli sznur nie leżał na drugim, lecz aby wszystkie latorośle obok siebie po tyczce do góry się wznosiły. Przywiąż do tyczki cztery najdłuższe wyrosty, reszta niech zostanie na ziemi, abyś miał dostatek, gdyby który sznur przy okręcaniu się złamał; skoro jednakże

cztery sznury czyli latorośle szczęśliwie okręciłeś i przywiązałeś, musisz resztę sznurów poobryznąć, chyba że chcesz niektóre sznury zostawić, aby przez prowadzenie je po ziemi dochować się młodych szczepów. Te okręcanie i przywiązywanie sznurów chmielowych musisz co tydzień z ich porostem powtarzać; skoro atoli wyrosły już dosyć wysoko, same okręcać się będą. — Wszystkie zaś wyrosty dolne z korzeni lub sznurów przyczepionych do tyczki obryznąć, aby głównym sznurom soków nie odbierały a te w górę wyrastały. Z porostem sznurów w górę, obcina się także nożyczkami co raz wyżej wszystkie dolne wypusty, liście, wasy i t. d. tak dalece, że skoro chmiel 20 stóp wyrosnie, od dołu 6 stóp same główne gołe sznury zostaną. Zresztą pielęgnacja jak w pierwszym roku, zielsko tępić, wilgoć utrzymywać i t. d.

Z końcem września już chmiel niezawodnie się dostał; wiele na tem zawisło, żeby go ani za wcześnie ani za późno nie zbierać. Skoro kwiat chmielu nabiera żółtawo-brunatnego koloru a traci jasno-zielony, natenczas dojrzewa. Przekonasz się najlepiej o dojrzałości, jeżeli garść kwiatu ściśniesz w rękę; skoro kwiat się lepi i żółto ufarbuje rękę, wtedy czas zbioru. Przystoją chmiel traci wagę i mączystość a z nią traci wartość. — Zbiór: Przerznij jedną stopę nad ziemię sznury chmielowe w koło tyczki, tyczkę wyciągnij z ziemi ostrożnie, aby przez szmatowanie mąka z chmielu nie zlatwała i oprzędz obryznę tyczkę o inną tyczkę dla obrywania kwiatu. Kwiat, skoro go obrywasz, nie powinien być zroszony deszczem lub rosą, bo potem małeje; a więc dopiero ku południowi i w pogodę zbiór przedsiębrać trzeba. Jeżeli deszcz przeszkadza zbiorowi, trzeba tyczki z obryznętych chmielom nosić pod dach, gdzie jest przewiew wiatru, aby tam obsychały i tam obrywać chmiel trzeba. Tyczki wybieraj z kolei, jak uważasz na których chmiel więcej się zbrunacił czyli dostojał.

Zrywając kwiat chmielowy w kosze i w miechy, nie zostawiaj go w gromadzie lub w ciśnieniu nad kilka godzin, bo zaraz się zagrzewa i skutkiem tego zepsuwa się. Najlepiej nosić go zaraz tam, gdzie ma schnąć. Najlepsze do tego są poddaszki, góry i piętra śpichlerzowe, gdzie jest przewiew powietrza. Miejsce gdzie chmiel ma leżeć, musi być zupełnie czysto wymiecione, aby kurzawa z nim się nie mieszała. Rozłóż go należy na 3 cale grubo; przy dobrym przeciągu powietrza może nieco grubiej leżeć. Codzień trzeba go lekkiemmi grabkami dwa razy na dzień przewracać. Słońca przez okna nie wpuszczaj na chmiel, również nie wpuszczaj wilgoci, w tym celu zamknij okna ze zachodem słońca. Jeżeli jeden chmiel później drugi przedziej był zrywany, trzeba każdy z osobna suszyć. Skoro przez cały tydzień codziennie dwa razy go przewracałeś, możesz go za pomocą grabki teraz już

KREDYT

jako czynnik

ekonomicznego, etycznego, społecznego i politycznego rozwoju społeczeństw.

Napisał

Dr. Mieczysław Bochenek

docent ekonomii politycznej przy uniwersytecie Jagiellońskim.

(Ciąg dalszy.)

Tą drogą, i tylko tą drogą, odbywa się to płodne skojarzenie dwóch czynników produkcji, zwykle rozdzielonych a zawsze niezbędnych — pracy z kapitałem, a raczej jak zwykle, ze środkami nabycia kapitału. Kapitał bez pracy jest martwym, praca bez kapitału jest niedołączoną. Odkąd system produkcji na wielką skalę narodził się nie już jako konieczny, ale jako jedynie możliwy, wyjątkowo tylko te dwa czynniki produkcji znaleźć się mogą w jednych rękach, a i w tych wyjątkowych wypadkach posługiwanie się własnym tylko kapitałem, jest jak zobaczymy niższej, mniej dogodnym i dla jednostki i dla całego gospodarstwa społecznego. Dopiero skoro między posiadaczami kapitałów i pośrednikami wymiany z jednej, a posiadaczami zdolności do pracowania z drugiej strony, stanie w pośredniku kredyt i pod rozporządzenie ostatnich odda zasoby pierwszych, produkcja stać się może odrazu obfitą i płodną. Potężny wzrost produkcji w naszym stuleciu dziełem jest w równiej przynajmniej mierze kredytu, co jest zasadą wolnego współzawodnictwa maszyn i postępów komunikacji.

Kredyt przenosi kapitały -bez względu na granice i odległości. Kapitały Francji budują koleje we Włoszech, Hiszpanii, Austrii i Rosji. Kapitały Anglii zapędzają się aż za Ocean i ich dziełem są koleje Ameryki i Australii. Kredyt przyjmuje tu na siebie rolę dobrego szafarza Ewangelii: do dobrodziejstw cywilizacyjnego i ekonomicznego postępu dopuszcza zarówno tych co w pierwszój, jak i tych co w ostatniej godzinie wzięli się do pracy.

Kredyt, zapewniając możność korzystnego zużytkowania kapitałów, staje się bodźcem do ich wytwarzania przez oszczędność, a w następstwie, do zwiększenia produkcji. Ażya, nie posiadająca kopalń srebra, w istocie podminowana jest srebrem, w zamian od Europy za produktu swoje otrzymanem, które ukrywa w głębi ziemi przed pożądanym okiem przemocy. Srebro przebite na pieniądze przestaje tam występować na targach i być pośrednikiem wymiany, zachowuje tylko charakter środka przechowującego wartość abstrakcyjną, t. j. od materii innych dóbr odłączoną. Taka nieprodukcyjna oszczędność nikomu nie przynosi pożytku. W społeczeństwach cywilizowanych przeciwnie oszczędności odbierają przewidziane przeznaczenie produkcyjne, bo każdy ma tu pewność, że kapitał mu zawsze korzyść przyniesie, czy sam go włoży w przedsiębiorstwo, czy drugiemu w tym celu przez kredyt użyje.

Przenosząc kapitały z rąk bezwładnych w ręce krzepkie i zdrowe, dając bodźca do wytwarzania nowych kapitałów samym widokiem użyczenia ich osobom trzecim, kredyt wywołuje dalsze następstwo, które odrębnym tłem doprowadza do tegoż samego kresu, co i zjawisko ekonomiczne,

któremu swój początek zawdzięcza, to jest do zwiększenia produkcji. Skoro tylko z pomocą kredytu można skupić w swym ręku uiedostojoną część kapitału, niezbędną do wykonania zamierzonych przedsięwzięć, tworzy się w społeczeństwie poważna znaczeniem klasa przedsiębiorców, ludzi usposobionych wrodzoną, specjalną zdolnością do podejmowania dzieł, którym zasoby jednostki nie sprostają. Pozbawieni pomocy cudzego kapitału, ludzie ci zginęliby nieznanymi na zaściankach: zapomożeni kredytem, dochodzą do znaczenia Krupów, Kleinów, Dolfusów i innych głośnego nazwiska sterowników nowoczesnego przemysłu.

Specjaliści z uzdolnienia i z wykształcenia, wytrącają oni produkcję z nieprawnych rąk dyletantów i dopuszczają ją do udziału w korzyściach podziału pracy: pod ich okiem staje się ona najobfitszą i najmniej kosztowną, a więc dla gospodarstwa społecznego najdogodniejszą. Świętny stan rolnictwa w Anglii jest skutkiem akumulacji ziemi tylko w rękach klasy specjalistów, dzierżawców.

U nas w gospodarstwie rolniczym panuje jeszcze dyletantyzm: garniemy się do rolnictwa przez wzgląd na rodzinne tradycje, na stanowisko społeczne, jakie zapewnia, na łatwość (illuzoryjną) utrzymania się, zgoła przez wzgląd na wszystko, prócz względu na specjalne wykształcenie. Dla tego też produkcja rolnicza w Anglii, względnie do warunków dostarczonych przez przyrodę, jest doborową i obfitą, a u nas polednią, zarówno pod względem jakości jak i ilości.

Na odwrót, kto ma kapitały, a nie ma usposobienia do produkcyjnego niemi obracania, nie potrzebuje zadawać gwałtu wrodzonemu pu-

na sześć cali wysokości położyć, i znów dziennie dwa razy przewracać go trzeba. Skoro znowu tydzień upłynie, może już jedną stopę wysoko leżeć, ale jeszcze dwa razy na dzień przerabiać go trzeba, później tylko raz na dzień, a 4 tygodnie po zbiorze pobieraj go w gromady. Wkładając rękę w gromady, przekonaj się od czasu do czasu, czy się nie zagrzewa; w tym razie trzeba go znowu rozrzuć. Jeżeli się nie zagrzewa, możesz go, skoro dwa tygodnie w gromadach leżał, już utykać w miechy i beczki lub solówki, chcąc go przechować albo gdzie przesłać. Niepowinien nawet zostawać dłużej wystawiony na wpływ powietrza, bo wietrzeje.

Zakładanie szparagów.

Szparagi (*Asparagus officinalis*), roślina wytrzymała na nasz klimat, przy starannym pielęgnowaniu utrzymuje się do lat 12, a po upływie tych, mimo usilnych zabiegów gospodarza, maleje. Wiele jest wyborowych gatunków szparagów, które wszystkie prawie zależą po większej części od własności ziemi, w której sadzonkami bywają.

Nie można jednak być obojętnym w wyborze gatunku. Ażeby z wyborowego gatunku przesażone fłance zatrzymały swą dobroć, trzeba im dać podobny skład i położenie ziemi, na jakiej pierwotnie wzrastały. Za najlepszy pod szparagi nawóz uznano popiół, w małej ilości wapno, odchody zabitych lub upadłych zwierząt, a nade wszystko gnojówkę.

Łatwo i bardzo prędko przyjść można do dobrych szparagów, jeżeli się już ma zakład, który przez starość zaczyna niszczyć. Odkopują się kierzki i ostrożnie odłączają wyrostki, bez uszkodzenia korzonków, razem powiklanych i pojedynczo na nowo w inne miejsca przesadzają. Tym sposobem założone szparagi, po dwóch a najdalej trzech latach, mogą być wyrzynane, kiedy z nasienia, ledwie za lat 5 mogą być użyte.

Wykopując stare krze szparagów, spostrzegamy, jak wszystkie korzonki rosną ku wierzchowi, co nas oczywiście przekonać powinno, że ciągną pożywność z nawozu, który 15 cali głęboko w dole utopiony. Szparagi płytko sadzone, corocznie małą tylko posypane ilością ziemi zmieszanej z tłustym nawozem zwierzęcym, rosną sporzej i grubiej, aniżeli te, które były głęboko założone.

Na nowo założyć się mające szparagi, wybiera się ziemia lekka, piaszczysta, dobrze namierzwiona, wilgotna, ale nie mokra; ta się rydłem skopie głęboko i czysto obierze z wszelkich chwastów, korzonków, jako też i pęzu; potem w odległości półtora stopy na wszystkie strony robią się dołki głębokości rydła, wsadzają fłance od starych krzew odjęte, 3 cale nad oczko przysypują się ziemią, i całe zagonki grabiami równają.

Na zimę przykrywają się słomistą mierzwą lub też samą słomą, aby tym wcześniej na wiosnę

wolania swemu: może się oddać sztukom, naukom, a społeczeństwo strata niedołężnego producenta okupi mistrza w umiejętności. To historia takiego artysty jak Mendelsohn - Bartholdy, takiego naturalisty jak Aleksander Humbold; to historia tego długiego szeregu najznakomitszych mężów stanu angielskich, którzy wówczas dopiero mogli się oddać wyłącznie sprawom publicznym, skoro wypuścili uprzednio fermerom swoje włości; to historia w ogóle tych wszystkich, co posiadając mienie materialne zajęli górujące w umiejętności stanowisko. Ich kapitały zasilają tych, co czując pociąg do sfery produkcji materialnej wyrzeczy się jej musieli, gdyby kredyt nie przybył im z pomocą. Staje się więc zadość wrodzonemu powołaniu każdego: kto czuje w sobie ducha przedsiębiorczego, otrzymuje kapitały i zdobywa sobie zyski, kto przekłada spokój, oddaje kapitały, a zadawalnia się procentem.

Tak tedy kredyt, źródło i przyczyna tego płodnego ruchu kapitałów, staje się wykonawcą wielkiej zasady podziału pracy, według wrodzonych zdolności i usposobienia każdego.

B) Drugą arterią, którą jak powiedzieliśmy wyżej, kredyt zapuszcza swoje działanie w ustrój ekonomiczny społeczeństwa, jest targ pośredników wymiany, (*concurrency*) w ogólności, to jest pieniędzy brzęczących, ich surogatów kredytowych i monety papierowej.

Z pośrednikami wymiany wszelkiego rodzaju i nazwy kredyt przedewszystkiem poczyna sobie jak z dobrami ekonomicznymi bezpośredniego użytku: przenosi je z rąk tych, co ich użyć chcą, mogą i umieją. Płodne w następstwa skojarzenie pracy z kapitałem, o którym mówiliśmy poprze-

wzbudzić wegetacją. Każdej wiosny następniej, wyjąwszy pierwszjej, sypie się na każdy zagon od 1 do 5 cali grubości ziemi, zmieszanej z przegniłą mierzwą zwierzęcą.

Po trzech dopiero latach od sadzenia, można grubsze szparagi bez uszkodzenia wyrzynać.

Każdej jesieni wykarczują się łodygi, a nie obrzynają, a to, aby ściernie nie zostało w ziemi.

Rolnik w pewnym francuzkiem miasteczku ma podobno największe produkować szparagi — i chociaż odległy od Paryża o 70 godzin, sprowadza je jednak do tej stolicy i płaci mu za sztukę 1 sou (około 5 fen.) Sposób jego pielęgnowania szparagów jest następujący: Sieje nasienie (pospolite) holenderskie na początku wiosny, na zagonie spulchnionym, dobrze wymierzonym mieszaniną, złożoną z ziemi i mierzwy.

Po trzech latach, w miesiącu wrześniu, wyjmują fłance i w wykopane rowki, 1 stopę głębokie, 1 stopę szerokie i 3 stopy odległe, napelnione mieszaniną z mierzwy i ziemi do wysokości trzech cali od powierzchni, sadzi w prostej linii na jedną stopę odległe jedna od drugiej, i przysypuje tą mieszaniną. Nie wyrzyna przedziej młodych szparagów, dopóki nie dojdą grubości przynajmniej pół cala w średnicy, co się zwykle zdarza drugiego roku po zasadzeniu; łodygi z wypuszczonych szparagów wykarczują dopiero w marcu, to jest w czasie, gdy zagonki szparagowe kopie na pół rydła głębokości. Co dwa lata mierzwy swoje szparagi dobrze przegniłym zwierzęcym nawozem i piele je przez całe lato, wyrwijając wyrostki szparagów, które się między rzadkami pokazują. Jego szparagi są koloru zielono-fioletowego.

Jakiego gruntu wymagają zwyczajniejsze drzewa leśne i ogrodowe.

Drzewa dwójakim sposobem przyjmują właściwy im pokarm: za pomocą liścia i korzeni. — A że, może większą onegoż część biorą z ziemi, przeto grunt, na jakim stoją, nie może być dla nich obojętnym. W ogólności, różne gatunki drzew, różnego też wymagają gruntu.

Dąb, w gruncie lekkim, do czarno-ziemiu łąkowego zbliżonym, rośnie szybciej aniżeli w ziemi mocniejszej, ale drzewo ma słabe, gąbczaste, dla tego kupcy, taniej je płacą, aniżeli wyrosłe w gruncie mocnym, więcj suchym niż mokrym, jakiego właśnie to drzewo wymaga.

Wiąz, w gruncie wyżej oznaczonym, rośnie jeszcze sporzej od dębu, nawet tak szybko jak zwyczajna wierzba. Należy on więc do tych drzew, które w wymienionej na początku ziemi największą przynieść mogą korzyść. Lecz stosuje się to tylko do miejsc wyższych a przynajmniej suchszych, gdyż tak niskie, iż podczas zimy woda na nich stoi, wcale nie są zdadne dla tego drzewa.

Osina, do tego drzewa stosuje się to wszystko, co się wyżej powiedziało o wiązcie, z tą tylko różnicą, iż nieco wolniej od niego rośnie.

dnio, odbywa się zwykle za pośrednictwem pieniędzy, jako głównych rezerwoarów oszczędności, bo przechowujących najlepiej abstrakcyjną wartość dóbr ekonomicznych i jako służących zarazem do przeprowadzenia jej z pod jednej postaci pod postać drugą, np. z pod postaci zboża pod postać sukna. Skutki tego ruchu obawiają się te same i w tym samym szczeblowaniu na targu pośredników wymiany, jakie wywołuje kredyt na targu kapitałów: najprzód ożywienie wymiany, następnie zwiększenie produkcji, a w ostatecznym rezultacie, podniesienie poziomu dobrobytu powszechnego.

Z postępowaniem ekonomicznego rozwoju, przeniesienie do pośredników wymiany przestaje być aktem luźnym i przypadkowym. Kredyt, ujęty w karby organizacyi przez banki, podejmuje wówczas czynność podwójną, aby dokonać tego przeniesienia: najprzód właściwą sobie siłą atrakcyi przyciąga pośredniki wymiany, o ile są rozporządzalnymi, do wspólnego zbiornika, do banku, a następnie przez medium tychże banków rozdziela je w sferze produkcji.

Aby skupić rozporządzalne pośredniki wymiany w rękach banków, kredyt tropi za ich obrotem, a wyszukane przyciąga do nich ponętą korzyści.

Pośredniki wymiany przypiływające pod działaniem kredytu do banków, dwójakiego są głównie pochodzenia.

Są to przedewszystkiem drobne oszczędności, które właśnie wskutek rozdrobnienia swego urosły w znacznej części zdolność uczestniczenia, po dokonaniem swém na kapitał przeobrażeniu, w dziele produkcji. Udział, jaki bierze pośrednio w produkcji zatowiszony okrucz zasobu pośre-

Topól Kanadyjska czyli *Karolińska*, wymaga gruntu więcj lekkiego niż mocnego, więcj wilgotnego niż suchego, pulchny, ale nieco gliniasty czarnoziem, byle niezbyt mokry, jest jej wygodniejszy. Ze wszęch względów drzewo to zasługuje na uwagę, rośnie bowiem nader szybko, owszém z pewnością to twierdzić można, najspierzj ze wszęch naszych drzew krajowych. Wprawdzie i topól włoska, czyli piramidalna, w tymże gruncie, dość sporo rośnie, jednakże pod względem użyteczności nie może się ona równać z kanadyjską.

Brzoza, lubi grunt suchy, ciepły, nieco wyniesiony, pagórkowaty, więcj piaszczysty niż gliniasty, w czarnoziemiu łąkowym, a mianowicie niskim, rośnie nędznie, koźlawo.

Jawor zwyczajny, wymaga gruntu mocnego, lecz suchego, na wilgotnym rośnie koźlawo, krętowno.

Buczyna najlepiej wyrasta w gruncie, którego położenie nie jest ani zbyt niskie, też nie wysokie z powodu cienia, jakie dają rozłożyste gałęzie tego drzewa, ziemia z natury zbyt mokra, staćby mu się mogła szkodliwą.

Olsza lubi grunt niski, mokry, w suchym nędznie rośnie.

Sosna. Najlepiej się udaje w gruncie lekkim wilgoć trzymającym, lecz nie mokrym.

Lipa wymaga gruntu wilgotnego, więcj mocnego niż słabego, w górzystym nędznie rośnie w mokrym zaś, wcale nie wyrasta.

Jabłoń potrzebuje ziemi tłustej, tęgij i wilgotnej, może ona być nieco chłodna, byle nie zbyt mokra i zimna.

Gruszka lubi grunt suchy, lekki, powinna stać na otwartem miejscu, aby ją promienie słońca ogrzewały, a wiatr przejmował ze wszęch stron.

Śliwa lepiej się udaje w ziemi tłustej niżeli chudiej, bujniej obradza w wilgotnej, ocienionej, aniżeli w suchej, w miejscu otwartem.

Wiśnia dobrze rośnie w ziemi lekkiej, piaszczystej, byle zyznej, nie lubi przeciez gnoju bydlęcego, najlepsze dla niej próchno drzewne, np. ziemia z wiórowiska zebrana, tj. z miejsca, gdzie czas długi drzewo rąbia.

Przegląd rolniczy.

„Bulletin de la Société d'agriculture du Département de l'Herault” donosi co następuje: Od r. 1876 uprawiają w Montpellier pszenicę ołbrzymią z wyspy S. Heleny. W roku 1876 z wysianych 40 ziarna, jedno tylko zeszło i wydało 20 kłosów, w których było 2000 ziarn. Ponieważ ta roślina wiele miała miejsca, przeto doszła nadzwyczajnej objętości i wysokości. Siema była nie ledwie tak gruba, jak łodyżki róży i służyła do podpierania słabych roślin.

W r. 1877 wysadzono 78 ziarnek, na 3 cale odległości, w gruncie dość lekkim, nadto drze-

dników wymiany, mierzy się miarą produktywności kapitału, za który się wymienia. Produkcyjność kapitału warasta więcj niż w stosunku prostym względnie do stanu swego podniesienia. Stosunek, jaki zachodzi między wzrostem kapitału a wzrostem jego produktywności ująć się z góry nie da w żadną stałą regułę, ale że istnieje, o tém niezbitymi dowodami przekonywa praktyka powszedniego życia.

Wiadomo jak uderzającą jest względna obfitość i taność produkcji fabrycznej podejmowanej z pomocą wielkich kapitałów, w porównaniu z produkcją ręczną, w której mały kapitał bierze udział.

Otóż zasób pośredników wymiany, jako służący wyłącznie do nabycia dóbr bezpośredniego użytku, tem skuteczniejszy stosunkowo bierze udział za ich pośrednictwem w produkcji, im znacniejszą jest kwota, w której poddaje się pod rozporządzenie jednej i tej samej woli, to jest, im znacniejszy jest kapitał w jedne złożony ręce, za który się kwota owa wymienia. Sto guldenów w rękach jednego rękodzielnika jest daleko skuteczniejszym, lubo zawsze tylko pośrednim, czynnikiem produkcji, niż ta sama suma w rękach dziesięciu rękodzielników. Sto tysięcy nadaje możność wybudowania *chaussée*, na której przewieść można milion cetnarów w terminie rocznym, milion guldenów daje możność wybudowania kolei żelaznej, po której przewóz miliona cetnarów w przeciągu miesiąca skutecznie można.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wami ocienionym, czego to zboże wcale nie lubi; mimo to plon był nader wielki, gdyż z rzeczonych 78 ziarnok zebrano 112,000 ziarn (7 kwart po 16,000 ziarn).

W r. 1878 wysiano dnia 4 stycznia na przestrzeni 70 stóp długiej i 22 stóp szerokiej, 2000 ziarn. Lubo siew był bardzo późny, jednakowoż plon był bardzo znaczny, gdyż wynosił 400 ziarn z jednego; zebrano bowiem 50 kwart po 16,000 ziarn pięknego zboża; słoma była wysoka 5 1/4 do 6 stóp. Pszenica ta zdaje się posiadać większą ilość klejstra, aniżeli inne dotąd znane gatunki tego zboża.

Podobne wypadki otrzymało wielu naszych gospodarzy, dla których sprowadzono 170 funtów tejże pszenicy. Niektórzy zebrali przeszło 300 ziarn z jednego. Ci, oo ją siali wbrew przepisom, za nadto gęsto, mieli wprawdzie plon mniejszy, ale zawsze w porównaniu do zwyczajnej pszenicy bardzo wielki.

W ogólności pszenica ta tak mocno zajęła gospodarzy, iż gromadami z odległych nawet stron zbiegali się oglądać ją na pniu, każdy zaś co ją widział, pragnął choćby cokolwiek uzyskać ziarna.

Spodziewać się więc należy, iż wkrótce uprawa jej bardzo się upowszechni i może zupełnie oddali wszelkie inne gatunki pszenicy.

Jak hartować lemieszce. „Landwirthschaftliche Ztg.“ podaje następujący sposób hartowania lemieszów:

Lemiesz rozpala się do białości wraz z kawałkiem żelaza lanego, które podobnie rozpalone i położone płazem na lemieszu mającym się hartować, zwolna po nim się przesuwają, a gdy się żelazo ostudzi tyle, że nabierze koloru wiśniowego, zanurza się w wodzie, poczem jest gotowym do

użytku. Pan J. w P. tym sposobem uhartowały jeden, kazał drzeć nim nowiny, oraz kilku innymi plugami, kiedy ostatnie lemieszce trzeba było kilkakrotnie zaostriąć, lemiesz hartowany powyższym sposobem pozostał bez najmniejszego uszczerbku.

W tych stronach Górnio-Szląskich, gdzie grunt zwirowaty, dodają lemieszom trwałość, okładając koniec ich pokładem lanego żelaza wielkości cała kwadratowego. Do tego bierze się lane żelazo, np. z garnka żelaznego potluczonego, kładzie się na lemiesz, rozpala go do białości, potem się przykuwa młotkiem do całego lemieszca, które żelazo, gdy nabierze wiśniowego koloru, nurza się w wodzie, przez co nabywa hartu. A że dolna część lemieszca najbardziej się ściiera, przeto warstwa lanego żelaza, powinna być w tym miejscu grubsza. Postępowanie takowe jest bardzo korzystne i oszczędne, gdyż nadaje lemieszom trwałość niespoloną.

Sposób przechowywania kartofli przez lato. Aby kartofle użyć można na pożywienie przez całe lato, sypią się w naczynia, i na nie leje wrząca woda, tak, żeby się zanurzyły, którą potem, gdy już prawie ostygła, wypuszczają się. Kartofle się wyjmują, cienko rozkładają i dobrze wysuszają, poczem pakują się w beczki i przesywiają mialkim, suchym piaskiem. Wrząca woda, zniszczywszy siłę vegetacyjną w kielkach, kartofle nie wypuszczają i zatrzymują wszystkie części pożywne.

Jedwab z natury kolorowany. Na posiedzeniu akademii paryskiej w lipcu r. z., oświadczył p. Bonafons, że używane w Chinach posypywanie liści morwowych mąką z ryżu, celem uczynienia ich pożywniejszemi dla jedwabników,

nasunęło mu myśl użycia do tego w miejsce mąki z ryżu, sproszkowanego indygo i krapu (marzanny), a to dla przekonania się, czyli rzeczony ciata, nie wywrą jakiego wpływu na kolor jedwabiu. Skutek przeszedł oczekiwanie. Jedwabniki bowiem w 4-tym życia zakresie, karmione liśćmi morwowymi, posypanymi indygo, snuły jedwab koloru niebieskiego te zaś, co były karmione krapem, dały jedwab jasno niebieskawy, prawie w kolor różowy wpadający. P. Bonafons złożył akademii próby obu dwóch gatunków jedwabiu.

O rozmnażaniu dobrych gatunków drzew owocowych. P. Bosch, dyrektor ogrodów rządowych w Stutgardzie, zapewnia, iż podług jego wielokrotnie powtarzanego doświadczenia, każdy nowy gatunek owocu, nie tylko może być utrzymywany w swój naturalnej czystości, ale nadto, podobnie jak dąb, buczyna, sosna może być niezmiennie rozmnażanym z nasienia, byle tylko ze żadnym innym gatunkiem przez szczepienie, okulizowanie itp. mieszany nie był, że przyczyną wyradzania się dobrych, czyli, że tak mówić można, samoistnych owoców, nie jest co innego, jak mieszanie ich z różnorodnymi gatunkami przez wyżej wymienione środki.

„Posiadając — mówi p. Bosch — z nasienia młode drzewka, zdadne do szczepienia, kopulizowania itp. potrzeba je pomiędzy sobą rozmnażać, przez szczepienie, kopulizowania, oczkowanie itp., zawsze powtarzając między sobą, bez mieszania z innymi, to zachowa się najniezawodniej ich czystość gatunkowa, inaczej niechybnie się wyrodzą.

Kurs pieniężny.

Za Guldena płacą 1 M 73,00
Za Rubla płacą 2 M 08,00

Maszyny do szycia Singer Manufacturing Co., w Nowym Jorku



pierwsza i największa na świecie fabryka maszyn do szycia, okazały się przez swą nadzwyczajną zdolność wykonania, dobroć i wielką wytrzymałość jako najwyborniejsze ze wszystkich maszyn do szycia i bywa to nie tylko bezstronnie uznanem od więcej niż trzech milionów nabywców, ale także przez więcej niż dwieście najwyższych nagród honorowych, szczególnie jednak potwierdza to zwiększający się z każdym rokiem odbyt tychże, który w upłynionym roku wynosił sam

431,167 maszyn do szycia,

albo więcej niż 1400 sztuk każdego dnia

Aby umożliwić każdemu nabycie tych wybornych maszyn tak dla gospodarstwa domowego, jak i przemysłu potrzebnych, odstępują się one bez podwyższenia ceny za tygodniową apłatę po 2 marek, stare zaś jak i nieodpowiednie już maszyny wszelkiego systemu przyjmują się jako zapłata. Zupelna gwarancja; nauka bezpłatna.

Jeżeli maszyna oprócz znaku fabrycznego, nosi na ramieniu złotem piśmem całkowitą firmę „The Singer Manufacturing Co.“ i jeżeli do niej załączona jest piśmienna gwarancja z moim podpisem „G. N. Illinger“

Tylko prawdziwe

G. Neidlinger w Bytomiu, ulica Gliwicka 31.

Ważne dla każdego!

kto chce pić czyste niepodrabiane wina węgierskie.

Wina węgierskie z Węgier wyższych

łagodne i wytrawne w łagodnych i słodkich gatunkach
za beczkę 180 litr. mrk. 160, 180, 200, 220, 240, 270, 300, 350, 400, 450, 500, 600.

za butelkę od szampańskiego wina mrk. 1,00, 1,15, 1,25, 1,40, 1,50, 1,75, 2,00, 2,25, 2,50, 3,00, 3,50, 4,00 i wyżej.

Najlepszy tokajski wyskok

za beczkę mrk. 350, 400, 450, 500, 600, 700, 800.
butelka oryginalna mrk. 1,40, 1,50, 1,75, 2,00, 2,25, 2,50, 3,00 i wyżej

Austryackie wina

za 100 litr. mrk. 80, 90, 110, 130, 150,
za butelkę mrk. 0,85, 0,70, 0,85, 1,00, 1,20, 1,40 1,50,

Wina z Voelslau białe i czerwone

za 100 litr. mrk. 1,30, 1,50, 1,80,
za butelkę 1,00, 1,20, 1,40,

Węgierskie wina czerwone

za 100 litr. mrk. 90, 100, 120, 130, 150,
za butelkę mrk. 0,75, 0,80, 1,00 1,10, 1,20, 1,40,

Wszystkie gatunki win są bardzo przednie i polecam takowe do łaskawego uwzględnienia.

Feliks Przyszkowski

hurtowny handel win węgierskich w Raciborzu.

Zecer Walenty Switalski

w Neurode (Graf. Glatz) Szląsk, uprasza uprzejmie brata swego który obecnie w Kongresówce, jako urzędnik gospodarzy bawi, o swój adres, aby w bliźsze porozumienie z niem wstąpić. Tenże uprasza wszystkich, którzy o jego pobyciu wiadomość mają, pod powyższą adresą go zawiadomić.

CZAPKI

mego fabrykatu ma na sprzedaż p. J. Rohner w Bytomiu G. Szl. C. Adamski Poznań (Bazar).

Do siewu

polecam mój skład **najlepszego nasienia owianego nasienia koniczyny** po taniach cenach.

Juliusz Eisner

w Bytomiu ul. Krakowska nr. 43 niedaleko Rynku.

Własny fabrykat niemiecki.
Specjalność:

lokomobile i młockarnie parowe, maszyny parowe w każdej wielkości, maszyny górnicze, urządzenia do browarów, gorzelni, fabryk mączki, pił, ceglarni, pump i t. d., młynów.

Następnie wszelkiego rodzaju maszyny i sprzęty agronomiczne, jako to: młockarnie (Göpel), żniwiarki, sieczkarnie, maszyny do drylowania, wałki obrządkowe, śrótowniki, pompy do wody i gnojówki i t. p.

Vogel & Co.

Lejarnia żelaza, fabryka maszyn i kotłarnia.
Neusellerhausen pod Lipskiem.

Poszukuje się reprezentantów we wszystkich znaczniejszych miejscach i prosi się o nadesłanie ofert wraz z poleceniami.

Tanio! zadziwiająco tanio!!

Wyborne Hawana 10 sztuk 25, 30, 40 i 50 fen. w większych partyach taniej.

Odsprzedającym udziela się rabat.

Odpadki cygar № 3 funt 50 fen., paczka 10 fen.

„ „ „ 2 „ 75 „ „ 15 „

„ „ „ 1 „ 1 m „ 20 „

poleca **J. Neumann,**

skład cygar i tabaki

w Bytomiu ul. Gliwicka nr. 13. w domu masarza p. Klugiusa.

DRUKARNIA „GAZETY GÓRNOŚLĄSKIEJ“

drukuje tanio i gustownie

wszelkie roboty w zakresie jej wchodzące.

BRUCK & DANZIGER
w Wrocławiu

43, Schweidnitzerstrasse 43,

polecają swój **kantor bankowy i wekslowy** dla zakupna i sprzedaży wszelkiego gatunku papierów (papierów państwowych, listów zastawnych, losów itd.), jak również papierów spekulacyjnych per Cassa i na pewien czas pod najkorzystniejszymi warunkami. Wykupno kuponów i dywidend. Przejrzenie losowań, zakupno nowych arkuszy kuponowych itd. Wszelkie wpłaty na nasze ręce podług zryta banku państwowego bez wszelkich innych kosztów.